Nr. 345. Kraków, Niedziela 11 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Pichna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 lipca.

Urzędowo donoszą 10 lipca 1915:

Rosyjski teren wojny.

Położenie na rosyjskim terenie wojennym na ogół niezmienione. Na północ od Kraśnika ponowili ubiegłej nocy Rosyanie jeszcze raz bezskutecznie swe ataki.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża na ogół utrzymuje się spokój. Nieprzyjacielskie próby zaatakowania koło Sdraussiny zostały odparte.

Na terenie granicznym Karyntyi nic się nie wydarzyło.

Na froncie tyrolskim został atak włoski na północny wschód od siodła Kreuzberg zatrzymany. Na Coldilana ruszyło onegdaj po południu kilka nieprzyjacielskich batalionów. Ogień jednego z naszych fortów zmusił je do odwrotu. Wczoraj przed południem usiłował jeden batalion ponownie wykonać atak. Dopiero na najmniejszą odległość ostrzeliwano go, przyczem poniósł wielkie straty i musiał również się cofnąć.

Dzielni strzelcy dokumentują w ciężkim terenie wysokich gór swą przedsiębiorczość w skutecznych walkach.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Sytuacya pod Kraśnikiem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 11 lipca.

Korespondent wojenny »Fremdenblattu« donosi:

Wobec ataku przeważających sił rosyjskich, wojska nasze cofnęły się na stanowiska na północ od Kraśnika. Znaczenie tego zarządzenia zmniejsza okoliczność, że poza tem nieprzyjaciel na wszystkich frontach został odrzucony. Obecnie jest w toku zażarta walka, prowadzona z wytężeniem wszystkich sił. Możemy jednak z pełną ufnością oczekiwać jej wyniku. Nasza znakomita armia dała nam dostateczne dowody, by i na rezultat tych zmagań czekać z głęboką wiarą w zwycięstwo.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka kwatera główna, 10 lipca.

Południowo-wschodni teren wojny.

Sytuacya wojsk niemieckich jest niezmieniona.

Wschodni teren wojny.

Koło Osowca odparto atak nieprzyjacielski.

Zachodni teren wojny.

Przez cały dzień na całym froncie francuskim odbyły się nieznaczne walki. Trzy ataki francuskie koło Launois (na stoku południowym wzgórza 631, koło Ban de Sept) złamały się w ogniu naszej artyleryi.

W Szampanii w nocy, na północny zachód od folwarku Beau Sejour wzięto szturmem jeden rów francuski. Na wschodzie dokonano kilka skutecznych wysadzeń.

Między Ailly a Apremont odbyły się walki zblizka.

W Lesie Księżym atakiem poprawiliśmy nasze nowe stanowiska.

W walkach między Mozą a Mozelą od 4 lipca wzięliśmy 1.798 jeńców, w tem 21 oficerów, zdobyliśmy 3 działa, 12 karabinów maszynowych i 18 maszyn do rzucania min.

Koło Leintrey na wschód od Luneville odparto nocne ataki nieprzyjacielskie na nasze forpoczty.

Naczelne kierownictwo armii.

Przed rozstrzygającą bitwą.

(Tel. wł. „N. Reformy“.)

Kopenhaga, 11 lipca.

»Morningpost« donosi z Petersburga:

Panuje tu przekonanie, że Niemcy nie mają zamiaru ściągać wojsk z wschodniego frontu, by przerzucić je na zachód — przeciwnie, uważają tu za pewnik, że **obecnie za wszelką cenę pragną doprowadzić do rozstrzygającej bitwy i zniszczyć armię rosyjską.**

Obostrzenia w Warszawie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kopenhaga, 11 lipca.

»Morningpost« donosi z Petersburga:

Jest rzeczą charakterystyczną dla sytuacyi wojennej w Królestwie, że **osoby cywilne mogą przejeżdżać przez Warszawę jedynie w wyjątkowych wypadkach i to pod najsurowszą kontrolą.**

Konferencya francusko angielska w Calais.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lipca.

Biuro prasowe donosi, że Asquith, Crewe, Kitchener i Balfour wyjadą w poniedziałek z Anglii, aby wziąć we wtorek udział w konferencyi w Calais z Vivianim, Delcassé'm, Millerandem, Augagneur'em, Thomasem i Joffrem. Także komendant angielski French w obradach weźmie udział.

Zamach na sułtana egipskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Aleksandrya, 11 lipca.

(Biuro Reutera). Gdy sułtan wczoraj jechał na modły, **z okna rzucono bombę przed konie. Bomba nie eksplodowała.** Sprawca zamachu uciekł.

Udział twierdzy krakowskiej w operacyach armii polowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lipca.

»Militärblatt Streffleur'a« ogłasza nast. artykuł:

Gdy pod silnym naporem Rosyan z końcem października w Król. Polskiem austro-węgierskie wojska musiały z początkiem listopada opuścić znajdującą się w ich posiadaniu linię Sanu, i dokonane zostało nowe ugrupowanie armii w obrębie, na północ i na południe od Krakowa, przyszła także kolej na twierdzę krakowską wziąć czynny udział w operacyach.

Pierwsza armia, twardo przez nieprzyjaciela ścigana, odeszła w kierunku na północ od Krakowa, oparłszy południowe swe skrzydło o twierdzę krakowską, armia czwarta, dla której nieprzyjaciel mniej stał się dokuczliwym, cofnęła się wzdłuż kolei Karola Ludwika aż pod Kraków.

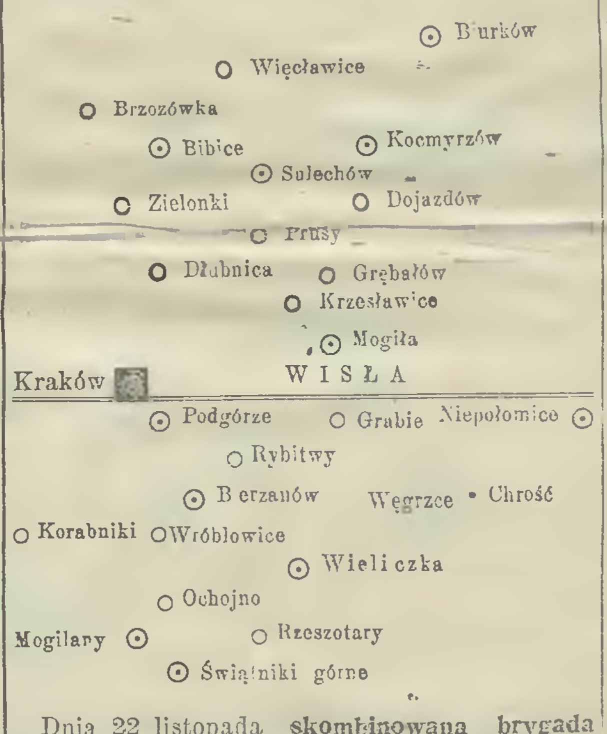
Było pierwszem zadaniem poprzeć uderzenie czwartej armii z flanki na nieprzyjaciela, ścigającego armię pierwszą, aby w ten sposób umożliwić przejście bez przeszkody czwartej armii w obrębie twierdzy z południowego na północny brzeg Wisły, grupowanie się czwartej armii na północ od Wisły osłonić i walce armii czwartej nadać odpowiedni nacisk posiłkami z twierdzy.

W przeprowadzeniu tego zadania, techniczne oddziały twierdzy wybudowały 11 i 12 listopada, prócz istniejących stałych przejść, jeszcze trzy mosty wojenne przez Wisłę w obrębie twierdzy, podczas gdy stanowiące załogę korpusy armii: 45 dywizya piechoty i 106 dywizya piechoty pospolitego ruszenia, posunięte zostały na szerokim froncie na wzgórza na północ i północny wschód pasa fortecznego. Celem ostatniego zabiegu były osłona i ubezpieczenie przy otwarciu armii czwartej z twierdzy.

Dnia 12 listopada usadowiła się komenda armii czwartej w twierdzy, 15 listopada zakończyło się grupowanie tej armii na północ od Wisły. Już dnia następnego armia czwarta wypadła z twierdzy w kierunku północnym i północno-wschodnim i weszła w kontakt z nieprzyjacielem.

Nadeszła teraz chwila, aby armię czwartą wesprzeć w walce wszelkimi środkami. Pominąwszy współdziałanie ruchomej ciężkiej artyleryi twierdzy pod komendą oficerów sztabu artyleryi, pominąwszy 45 dywizyę piechoty i 106 dywizyę piechoty pospolitego ruszenia, które znowu wstąpiły w związek armii polowej, oddano do dyspozycyi armii czwartej stojące do rozporządzenia pułki i bataliony pospolitego ruszenia stałej załogi twierdzy, połączywszy je w brygady. Tak wyruszyły na pole walki:

Dnia 18 listopada **95 brygada piechoty pospolitego ruszenia** (pułkownik Piasecki) z pułkami pospolitego ruszenia Nr. 7, 8 i 28 — w obręb Brzozówki.



Dnia 22 listopada **skombinowana brygada** (generał major Roschett) z 6 batalionami posp. rusz. (Nr. 27, 28, 29, 35, 36, 88) w kierunku na Węgrzce.

Walki armii czwartej miały przebieg pomyślny, gdy jednak wkrótce dał się odczuć od wschodu silny nacisk nieprzyjacielski w kierunku na południe od Krakowa na odchodzący tam własny XI korpus, armia czwarta otrzymała rozkaz powrotu do twierdzy, usunąć się na południe od Wisły i przy wzmocnieniu przez 47 niemiecką dywizyę rezerwową znowu posunąć się do uderzenia z flanki na siły rosyjskie, postępujące na południe od Wisły. Własny XI korpus miał stanąć na południe od Krakowa na umocnionych stanowiskach, w kontakcie z twierdzą. Zadaniem twierdzy było teraz przyjęcie armii czwartej, osłonić jej nowe ugrupowanie się i przesunięcie, i przez samodzielną akcyę na wchodzącym już w kontakt z nieprzyjacielem północnym i wschodnim froncie, związanie możliwie znacznych sił wroga i przeszkadzanie w oddziaływaniu ku południowi na armię czwartą.

Dnia 22 listopada skombinowana brygada (generał major Schwarz) z pułkiem piechoty pospolitego ruszenia Nr. 6 (2 bataliony), marszbataliony posp. rusz. 6, 8, 15, 17, 21, 22 i batalion posp. ruszenia — razem 9 batalionów, w obręb Sulechów—Dojazdów:

Dnia 26 i 27 listopada brygady Schwarza i Roschetta dostają się znowu do twierdzy (brygada Piaseckiego stała się oddziałem etapowym). Zresztą 27 listopada zostawiono do dyspozycyi, jako załogę twierdzy, 106 dywizyę piechoty posp. ruszenia, 1 i 110 brygadę piechoty posp. rusz, a 30 listopada 45 dywizyę piechoty obrony krajowej i 35 brygadę piechoty posp. rusz.

W czasie od 27 do 29 listopada pomagają części oddziałów technicznych twierdzy pod kierunkiem oficerów sztabu technicznego przy budowie łączników na południe od twierdzy dla własnego XI korpusu we Wróblowicach, Ochojnie, Rzeszotarach i Świątnikach Górnych.

Dnia 30 listopada stoi nieprzyjaciel przed północnym i wschodnim pasem fortecznym. — Po południu podejmuje nieprzyjaciel ogień na daleki dystans na froncie północno-wschodnim a mianowicie na przedpole warowni Dłubnia i Krzesławic; dwa granaty trafiają w fort Krzesławice. Grupy Grębałów i Dłubnia odpowiadają na ogień ze swoich dział i wysyłają swe baterye ruchome, aby lepiej dotrzeć do nieprzyjaciela, pod ochroną piechoty, na przedpole. — Walka artyleryi pasa fortecznego frontu północno-wschodniego, wschodniego i południowo-wschodniego trwa do 5 grudnia. Staje się ona zwłaszcza wtedy intenzywną i skuteczną, gdy chodzi o poparcie wypadów piechoty.

Aby nieprzyjaciela związać przed twierdzą, dnia 2 grudnia wydany był rozkaz, aby 110 brygada piechoty pospolitego ruszenia wypadła w kierunku trójkąta 305 ku północnemu wschodowi. **Trójkąt ten wzięto.** Ruchome ciężkie baterye poparły to przedsięwzięcie. **Dnia 5 grudnia nastąpił ponowny wypad,** tym razem 110 i 35 brygady piechoty pospolitego ruszenia, z pięciu ruchomemi ciężkiemi bateryami pod komendą generał-majora Austa. Brygady docierają do stacyi kolejowej Kocmyrzów i dopiero z nastaniem nocy otrzymują rozkaz wkroczenia.

Podczas tych wypadów na froncie północno-wschodnim, na froncie południowo-wschodnim, gdzie nieprzyjaciel najbardziej zbliżył się do fortyfikacyj, **pozostaje załoga, a szczególnie artylerya, w ciągłej walce z przeciwnikiem, aby go nie dopuścić do usadowienia się w przedpolu.** Dnia 6 grudnia w kontakcie z 12 korpusem, który zluzował korpus 11 na południe od Krakowa, 1 i 35 brygada piechoty pospolitego ruszenia wypadają z frontu południowo-wschodniego twierdzy, natrafiają jednak tylko na straże tylne **ustępującego już pod naciskiem ar-**

Lwów po inwazyi.

IV.

Apel do miecza grunwaldzkiego, którym generalissimus rozpoczął tę wojnę »oswabadzającą«, tudzież wieści, z rozmaitych stron przenikające, często zaś celowo kolportowane, złożyły się na to, że w znacznej części naszego społeczeństwa urobiła się powoli opinia o jakiejś szczególniejszej zręczności politycznej, z którą Rosyanie tę swoją wielką wojnę prowadzą. Dziwy opowiadano sobie nieraz o zdumiewającem postępowaniu oficerów rosyjskich, o rozmaitych humanitarnych zarządzeniach, ze zdumieniem wyliczano miliony rubli, które rzekomo z rozmaitych źródeł rosyjskich wpłynęły na ulżenie nędzy kraju i ludności.

Otóż wystarcza pojechać do Lwowa i posłuchać opowiadania najwiarygodniejszych i najostrożniejszych w sądzeniu osób, aby ten mit wysokiej politycznej zręczności rosyjskiej w prowadzeniu wojny rozwiał się niemal w zupełność. To jedno jest faktem niezaprzeczonym, że najwyższe sfery rosyjskie istotnie ujawniały świadomość konieczności jakiegoś odmiennego, przyjacielskiego postępowania wobec ludności cywilnej »oswabadzanych« krajów. Była to pospolita demagogia, wynikająca zresztą logicznie z całej tej wysoce kłamliwej ideologii, którą oficyalne sfery rosyjskie nowej tej swojej łupieżczej wyprawie na Europę środkową nadały. Bardzo rychło jednak okazało się, że rosyjski aparat, rozprowadzający intencye i myśli rządu z centrum na peryferyę, zadaniu takiemu, podobnie zresztą, jak wielu innym, podołać najzupełniej nie może. Pochodzi to po prostu stąd, że materyał ludzki, z którego aparat ten jest zbudowany, nie nadaje się do delikatniejszych funkcyj, szczególniej, jeżeli mają się one zasadzać na pewnem minimum zwyczajnej uczciwości

Tak więc stało się, że jakkolwiek najwyższe czynniki rządu i armii rosyjskiej istotnie usiłowały już w ciągu wojny pozyskać zaufanie i pewne skłonności szerokich mas do siebie i reprezentowanej przez nie idei, to jednak wykonanie tych zamiarów przez organy średniej i niższej skali pozostawało w stałej i niezmiernie jaskrawej sprzeczności z temi kierującemi intencyami. Rządowi rosyjskiemu zabrakło po prostu materyału urzędniczego, dość światłego i uczciwszego do wykonania tych zupełnie niezwykłych dla administracyi rosyjskiej zadań, do których też nie jest ona wcale przygotowaną.

Trzy główne czynniki reprezentowały rząd rosyjski w Galicyi i działały w jego imieniu: wojsko, duchowieństwo i czynownictwo. Wojsko było z nich jeszcze najlepsze. Oficerowie zachowywali się na ogół przyzwoicie i poprawnie. Awantur z oficerami nie było, wyjmując kilka słownych starć, zakończonych zresztą zwycięstwem stron cywilnych. Oficerowie albo oddawali się swojej nieskomplikowanej rozpuście i tajnemu pijaństwu, które odprawiali w okupowanych na ten cel lokalach i pewnych ulubionych kawiarniach, albo też zachowywali się bardzo poważnie, trawiąc czas na czytaniu gazet, grze w szachy itp.

Żołnierze liniowi, z wyjątkiem oczywiście kozaków, pozostawili po sobie wspomnienie sympatyczne jako żywioł biedny, potulny, dziwnie posłuszny i bez porównania nieszczęśliwszy, niż te wszystkie »ofiary niewoli«, które mieli — wyswobadzać. Żołnierz rosyjski, haniebnie na ogół żywiony, za byle co bity i traktowany wedle typowo rosyjskiego systemu, który łączy w sobie demokratyczno patryarchalne formy z bestyalskiem nieraz okrucieństwem, budził powszechną litość. Za drobnem wynagrodzeniem kilku kopiejek czy łyżki jakiejś ciepłej strawy, wykonywał często osobiste posługi, chętny, posłuszny, potulny i w gruncie rzeczy w całej swojej prymitywnej naturze poczciwy. Nie było w nim ani śladu jakiejkolwiek dumy zdobywcy. Czarny surdut na grzbiecie budził w nim jednakowy szacunek i trwożliwe zakłopotanie bez względu na to, czy przykrywał on grzbiet »oswobodziciela« czy »oswobodzonego«. Zrozumienia dla celów wojny ten wielki często jak dąb i naiwny jak dziecko syn czarnoziemu rosyjskiego nie okazywał najczęściej żadnego. Zapału ani śladu, tylko ślepe mechaniczne posłuszeństwo. A nad tem wszystkiem cały system najbardziej rozbrajających naiwnością poglądów geograficznych. Pod tym względem dowództwo rosyjskie nie omijało żadnego środka, aby w tych naiwnych głowach podtrzymywać ów chaos niedorzeczności, które w nie wtłaczano.

Rozdawano n. p. mapy z fałszywą skalą odległości. Na takiej mapie odległości rosyjskie i wschodnio-galicyjskie były przedstawione w stosunkach prawdziwych, natomiast odległości dalsze na zachód, w nieprawdopodobnem skróceniu. I tak n. p. odległość Krakowa od Przemyśla równała się na takiej mapie odległości Lwowa od Przemyśla. Tuż za Krakowem zaś siedział sobie Wiedeń, a nieco dalej w bok — Berlin...

W Rosyi założono fabrykę listów żołnierskich, które pisali przeważnie pisarze gminni wedle ustalonych przez »naczalstwo« kilku szablonów. List zaczynał się stale błogosławieństwem, doniesieniem o zdrowiu i życzeniem zdrowia adresatowi. Dalej następowało wyliczenie darów, przesyłanych żołnierzowi w pole, jedno lub dwa indywidualne zdania o zdrowiu krowy lub stanie gros gospodarstwa, zawsze jednak korzystne. Wreszcie zakończenie w kilku stereotypowych bombastycznych frazesach na temat świętej wojny z wrogami świętego prawosławia i najeźdźcami na ziemię rosyjską. Listy, pisane typowym rosyjskim t. zw. »kancelarskim poczerkiem«, pismem zawodowego dyurnisty, pełnem wykrętasów i zawijasów, wywierają przygnębiające wrażenie na czytelniku, tak upokarzającą jest dla godności ludzkiej myśl, która instytucyę tych listów powołała do życia...

O duchowieństwie prawosławnem, które w osobie słynnego Eulogiusza i kilkuset popów zjechało do Galicyi w celach — misyonarskich, we Lwowie nie wiele mają do powiedzenia z tego powodu, że czynnik ten działał przedewszystkiem po wsiach ruskich, więc przeważnie poza sferą polskiej obserwacyi. W samym Lwowie, zarówno dygnitarze jak podwładni cerkwi prawosławnej, nie zaznaczali się niczem szczególnem. Zwracali tylko uwagę swojem uwłosieniem przebujnem, fantastycznymi strojami i ogromnymi krzyżami, które zdobiły ich piersi. Popi wojskowi dawali czasem widowisko, upiwszy się jak nieboskie stworzenia, ale to rzadziej.

Eulogiusz przywiózł ze sobą na kilku automobilach mnóstwo obrazków, dewocyonaliów wszelkich, które potem kolportowano po wsiach. Cerkwie unickie poddano wprawdzie pod ścisły nadzór policyjny. Poprzeprowadzano w nich skrupulatne rewizye. Ale jakiegoś przymusowego zajmowania tych cerkwi nie rzecz prawosławia, usuwania księży unickich i t. p. nie było. To też przez cały czas swojego pobytu we Lwowie zadowalniali się Rosyanie dwiema cerkwiami prawosławnemi. Jedną bukowińską, stojącą na Placu Franciszkańskim, drugą zaś na prędce urządzoną z wielkiej ujeżdżalni wojskowej koło Domu Inwalidów. W tej ujeżdżalni modlił się także i car podczas swojej wizyty we Lwowie.

Po wsiach, jak mi opowiadano, popi prawosławni przy pomocy żandarmeryi prowadzili propagandę prawosławia w ten sposób, że po krótkiem nauczaniu o różnicach między »papizmem« a »prawdziwą russką wiarą«, zarządzali rodzaj plebiscytu. Jeżeli 30% mieszkańców opowiadało się za prawosławiem, przesyłano im popa, który jednak osiadał sobie we wsi i zaczynał urzędowanie, nie zaczepiając proboszcza unickiego, który pozostawał dalej na parafii. Tylko tam, gdzie proboszcze uniccy uciekli, miejsca ich zajmowali popi prawosławni.

Najważniejsze zadanie w t. zw. „urządzania“ kraju przypadło z natury rzeczy — czynownictwu. W jego ręku spoczęły właściwe rządy, ono też było tym czynnikiem, który reprezentował Rosyę w stanie normalnym, pokojowym, który więc miał kłaść podwaliny pod zrąb przyszłych stosunków. I to właśnie czynownictwo okazało się najgorszem. Złodzieje, kubaniarze, łgarze, leniuchy i nieponie — oto absolutnie powszechna opinia, którą po sobie pozostawili. Magnat pewien, który w czasie panowania rosyjskiego dość często w rozmaitym charakterze do Lwowa przyjeżdżał, wyraził się raz w licznem gronie swoich znajomych, że Wołyń wyszedł doskonale na zajęciu Galicyi wschodniej, ponieważ najgorsza hołota czynownicza wyjechała stamtąd dla urządzania nowo oswobodzonej Rusi Czerwonej...

Właściwie z całej falangi czynowniczej, która spadła na miasto i kraj, wymieniano tylko dwóch przyzwoitych ludzi — generał gubernatora wojennego grafa Bobrinskiego, tudzież jego poprzednika, gubernatora wojennego grafa Szeremietjewa, któremu danem było zainaugurować, a potem zakończyć rządy rosyjskie we Lwowie.

Członek świty carskiej, generał lejtnant graf Bobrinskij, człowiek starszy, pan bardzo bogaty, właściciel olbrzymiego majątku Śmiła, doskonale ułożony, przedstawiał w Rosyi rzadki typ działacza ideowego i w zasadzie bezinteresownego. Pracował on z osobistej przyjaźni dla cara i dla nacyonalistyczno-imperyalistycznych ideałów rosyjskich, nie myśląc o żadnej karyerze osobistej, tem mniej o bogaceniu się. Otoczenie jego bezpośrednie stanowiło kilku

mii czwartej nieprzyjaciela.. Nieprzyjaciel oparł się teraz swem północnem skrzydłem swoich na południe od Wisły stojących sił o Grabie.

Dnia 5 grudnia 45 dywizya piechoty obrony krajowej została za pomocą kolei przesuniętą do czwartej armii.

Dnia 6 grudnia 3 i4 kompania saperów podsadza 10 min na Wiśle. Jedna eksplodowała na moście na wschód od Niepołomic podczas przemarszu wojsk rosyjskich, wyrządziła, jak powiadają okoliczni mieszkańcy, znaczne szkody i wywołała panikę.

Dnia 7 grudnia nie można też było skonstatować żadnej akcyi nieprzyjaciela przed frontem północno-wschodnim i wschodnim na północ od Wisły na dalekość strzału działowego z twierdzy.

Dnia 8 grudnia nastąpił odmarsz 110 brygady piechoty pospolitego ruszenia do armii pierwszej, aby zająć stanowisko w związku z twierdzą.

Ponieważ nadchodzą coraz bardziej pewne meldunki o przesuwaniu sił nieprzyjacielskich z północnego na południowy brzeg Wisły, aby temu przeszkodzić, **nastąpił dnia 9 grudnia atak 106 dywizyi piechoty pospolitego ruszenia z pułkiem Nr 6 w kierunku na Prusy,** na wzgórze na północ od Kocmyrzowa. Dywizya ta powraca dopiero wieczorem 10 grudnia do fortyfikacyj.

Tak działa na północ od Wisły piechota twierdzy w posuwających się atakach na przeciwnika, podczas gdy walkę wojsk armii czwartej na południe od Wisły za pomocą wszelkich, pozostających do dyspozycyi środków, popiera ciężka ruchoma artylerya twierdzy. Cenne usługi wtych walkach oddaje także pociąg pancerny.

Dnia 12 grudnia do dyspozycyi 17 korpusu w celu poparcia ruchomych sił na południe od Wisły, dodano także 2 marszbrygadę pospolitego ruszenia.

Uwaga zwraca się coraz bardziej przeciw nieprzyjacielskiemu punktowi oparcia w Grabiu, na południe od Wisły, gdzie wróg stawia najbardziej zacięty opór. Kilkakrotne ataki 1 brygady piechoty pospolitego ruszenia na południe od Wisły; skoncentrowany. silny ogień artyleryi; pełen brawury przewóz oddziału karabinów maszynowych przez Wisłę wśród najcięższego ognia nieprzyjacielskiego przez 3 i 4 kompanię saperów; udział trzech ruchomych grup artyleryjskich pod ochroną załogującej w północno-wschodnim okręgu obronnym piechoty i z północy pułku piechoty pospolitego ruszenia Nr 6; wreszcie ruchoma artylerya na południe od Wisły pod komendą feldmarszałka-porucznika Benigni'ego — wszystkie te przedsięwzięcia nie zdołają zmusić przeciwnika do usunięcia się z Grabia.

Ponieważ z powodu pomyślnego przebiegu walk armii czwartej (Bitwa pod Limanową) przewidzieć można było, że niebawem cały front nieprzyjacielski chwiać się zacznie, **komenda twierdzy chciała wyzyskać jeszcze ostatni moment, i zdecydowała się na silny wypad z udziałem głównych sił w kierunku północno-wschodnim, z uderzeniem na nieprzyjacielskie oparcie w Grabiu.**

Utworzono cztery grupy:

Feldm. por. Benigni w kierunku do Grabia;

106 dywizya piechoty pospolitego ruszenia w kierunku Biurkowa;

Generał-major Aust, grupa demonstracyjna, w kierunku Więcławic i

Generał-major Schwarz, grupa demonstracyjna, w kierunku Brzozówki i Górnej.

Wszystkie te grupy przyszły jednak do kontaktu tylko z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi: **w nocy z 14 na 15 grudnia nieprzyjaciel odszedł na wszystkich frontach.**

Podczas gdy już 10 grudnia 110 brygada piechoty pospolitego ruszenia odeszła do X korpusu, w dniu 16 grudnia wstępuje znowu w związek armii polowej także 106 dywizya piechoty pospolitego ruszenia, 1 i 35 brygada piechoty pospolitego ruszenia i pułk piechoty pospolitego ruszenia Nr. 6. Biorące udział w walkach w pobliżu Krakowa poza obrębem twierdzy ciężkie baterye powracają znowu po największej części do twierdzy, dnia 18-go grudnia jest jednak 17 ciężkich bateryj znowu gotowych do wymarszu. 3 i 4 kompania saperów buduje od 15 grudnia przejście przez rzekę dla armij polowych pod Niepołomicami.

Aktywna czynność twierdzy krakowskiej wobec nieprzyjaciela była z wyż wymienioną datą ukończona. Wielkie znaczenie twierdzy w walkach tych ukazuje się w tem, że nakazała ona **wstrzymanie nieprzyjacielskiego ścigania armii pierwszej, że stanowiła dla tej armii pewny punkt oparcia, że zapewniła i umożliwiła** dwa ugrupowania się armii czwartej w wielkim stylu. **Bez twierdzy krakowskiej nie byłaby możliwą ani ofenzywa armii czwartej przez Wisłę w listopadzie, ani przesunięcie tej armii, które doprowadziło do zwycięskiej walki pod Limanową. Ale także i po 15 grudnia, tak jak to było w listopadzie, twierdza krakowska stanowiła silną podporę i bogate źródło dla walczących na froncie armij polowych.**

---

adjutantów, z których jeden przedewszystkiem celował niezwykłą układnością i dworskością. Opowiadano sobie, że elegancki ten młody człowiek wśród zupełnie jednakich reweransów i krygów załatwiał sprawę nieapetycznej żydówki, która miała dość uporu, aby dobić się do przedpokoju generał-gubernatora, jak wielkiej jakiejś i światowej damy... Podobny typ przedstawiał także pułkownik Szeremietjew. Człowiek osobiście przyzwoity, wykształcony i europejski.

Natomiast wszystko, co zaczynało się bezpośrednio od tych szczytów, wywoływało odrazę powszechną łapownictwem, brutalnością niesłychaną, głupotą i przewrotnością. Na czele pod tym względem kroczył pomocnik Szeremietjewa, później zaś gradonaczalnik pułkownik Fatianow. Dziwy opowiadają o brutalności i złodziejstwach tego jegomości. Dziewięć razy zmieniał umeblowane mieszkania, wybierając zawsze największe i najbogaciej urządzone, przeważnie żydowskie. W każdem z tych mieszkań po wyprowadzeniu się zeń tego potentata hulał tylko wiatr w pobitych oknach...

Dla Krakowian będzie rzeczą ciekawą dowiedzieć się, że ten pan nie ukrywał wcale swojej radości z tego, że niebawem na to samo stanowisko przeniesie się do — Krakowa, o co starał się usilnie pod wpływem rzekomo swojej żony, która ma gorąco kochać sztukę i marzy tylko o pobycie w pięknym, starym Krakowie...

Na swoje szczęście Kraków okazał się w rzeczywistości bardziej oddalonym, niż na rosyjskich mapach, wskutek czego pan Fatianow zadowolnił się tylko krótką wycieczką do Sambora, gdzie urządzone przezeń orgie i wymuszenia pozostaną na długo w pamięci nieszczęśliwych mieszkańców.

Konstanty Srokowski.

Z frontu bojowego we Francyi.

Dzienniki niemieckie ogłosiły w tych dniach obszerne sprawozdanie naczelnego kierownictwa armii niemieckiej, przedstawiające szczegółowo przebieg owej ofenzywy anglo-francuskiej, która miała przełamać na zachodzie osłabiony front niemiecki w chwili, gdy część armii niemieckiej udała się z Francyi na plac boju w Polsce, gdzie armie mocarstw centralnych rozpoczęły w dniu 2 maja wielką ofenzywę, która trwa dotąd i zaznacza się nieustającym pogromem Rosyan. Komendant I. armii angielskiej powiedział naówczas w rozkazie dziennym: „Nasze działania wojenne mają na celu stanowcze zwycięstwo, a nie lokalne powodzenie. Armia I. ma przełamać front niemiecki, opanować gościniec La Bassée-Fournes i następnie uderzyć na Don". Równocześnie komendant 33 korpusu armii francuskiej mówił w swoim rozkazie dziennym: „Po dziewięciomiesięcznych walkach czas już jest, ażebyśmy wreszcie przełamali front niemiecki i przedewszystkiem wyparli Niemców z Francyi. Chwila jest korzystną. Nigdy wojska nasze nie były tak silne i taką odwagą przejęte. Nieprzyjaciel — jak się zdaje — ma przed naszym frontem zaledwie kilka dywizyj. — Jesteśmy od niego czterokrotnie silniejsi. — Nie chodzi obecnie o zwykły napad. Musimy nieprzyjaciela całą siłą zaatakować, zwyciężyć i ścigać, nie zważając na trudy, głód, pragnienie i cierpienia."

Działo się w niedzielę dnia 9 maja. Na wschodzie Rosyanie cofali się na froncie, który mierzył 200 kilometrów i sięgał od Wisły aż po Użok. Dnia 9 maja wojska generała Pflanzer-Baltina zdobyły Zaleszczyki, a tego samego dnia ogromne wojska anglo-francuskie poszły do szturmu na armię bawarskiego następcy tronu.

W krwawym szturmie na północ od Scarpe zasłała pole trupami 19 dywizya francuska, a niemniej ciężkie straty poniósł 17 korpus. — Na odcinku przy jednym z pułków niemieckich naliczono 1600 poległych żołnierzy francuskich. Na odcinku pomiędzy La Targette a Carency dwa korpusy francuskie, 20 i 33, idą jak burza do szturmu. Pomiędzy niemi znajdowała się dywizya marokańska. Wogóle pomiędzy La Bassée, gdzie się kończą pozycye angielskie, a zaczyna się twierdza Arras, wysłał Joffre do szturmu 5 korpusów. Bywały wypadki, że francuskie dywizye szły na bataliony niemieckie. Francuzi szli do szturmu z napoleońską brawurą, co przyznał ks. Rupprecht, następca tronu bawarskiego, ale Niemcy trzymali się wspaniale i o d p a r l i wszystkie ataki.

Równocześnie Anglicy wykonywali szalone ataki, zwłaszcza na zachód od gościńca La Bassée-Estaires i na północ od Fromelles. — Na niektórych pozycyach B a w a r c z y c y w a l c z y l i n a n o ż e. Jak zaciekle walczyły obie strony, świadczy fakt, że do niewoli niemieckiej dostało się tylko 140 Anglików. Poległo 143 oficerów angielskich. Ataki angielskie, podobnie jak francuskie, zostały wszędzie odparte.

Wielka ofenzywa, która miała wyprzeć Niemców z Francyi, z a w i o d ł a z u p e ł n i e. — Obecnie wojska francuskie i angielskie rzucają się przygodnie na rozmaite stanowiska niemieckie, mając nadzieję, że wreszcie trafią na słaby punkt. Ale te luźne ataki, pozbawione związku, n i e m a j ą p o w o d z e n i a. Takie ataki ponawiają Francuzi nad gościńcem Lens-Bethune, pod Souchez, w Labyrinth. — Wojska niemieckie podejmują kontrofenzywę i odbierają Francuzom te odcinki, niewielkie zresztą, które zostały stracone w maju i czerwcu.

Na linii bojowej od morza aż do Lille panuje na ogół spokój, a w Szampanii, na południowy wschód od Reims lekkie ataki francuskie zostały odparte.

Na północny-zachód od Four de Paris w Argonach podjęli Niemcy p o m y ś l n ą o f e n z y w ę. Po skrupulatnych przygotowaniach poszli do ataku, wyparli Francuzów na przestrzeni 3 kilometrów i posunęli się naprzód o 300 metrów. Sukcesu tego nie można lekceważyć wobec faktu, że teren w Argonach jest nadzwyczajnie trudny, a Francuzi obronne z natury stanowiska umocnili jeszcze sztucznie. W dodatku wzięli Niemcy do niewoli kilka tysięcy Francuzów.

Ze swojej strony usiłują Francuzi odzyskać straconą wyżynę Les Eparges i ciągle ponawiają szturmy. Pewnego dnia szli 5 razy do szturmu, ale bezskutecznie. Również pod Leintrey ataki francuskie są bezskuteczne. W południowych Wogezach toczą się lokalne walki o podrzędnem znaczeniu.

Szkody wojenne i ich wynagradzanie.

II.

W drugiej części artykułu wyraża autor nadzieję, że luki ustawy po wojnie wypełni, albo ustawodawstwo, albo władza państwowa, objawiająca się w rozporządzeniach. Przytacza dalej zakończenie doskonałej jego zdaniem rozprawy dra Kuropatnickiego, również na powyższy temat; zakończenie to konkluduje także, że obecny stan ustawodawstwa co do odszkodowań wojennych nie odpowiada już dzisiejszym stosunkom. Inne rozprawy, zajmowały się kwestyą, czyby się nie dało nagiąć postanowień ustawy cywilnej do odszkodowań wojennych. Panuje też spór o to, czy stare dekrety kancelaryi nadwornej, wydane podczas wojen z Francyą i Włochami w ubiegłem stuleciu, dziś mają jeszcze znaczenie. Zdaniem autora, wygląda to tak, jakby kto stary regulamin musztry stosował do nowożytnych bitew. Wojny dziś sprawiają bez porównania więcej spustoszeń, tak, że owe stare dekrety byłyby tu za krótką miarą. Potrzeba więc **stworzyć nowe prawo,** a jest to praca, **którą powinny kierować nietylko prawnicze ile gospodarcze motywy.**

Roztrzygającą jest tu, jak często w życiu, **kwestya, jakie środki zdołamy zdobyć dla odszkodowania straty.** Państwo niemieckie w roku 1871 miało na ten cel 5 miliardów odszkodowania wojennego od Francyi. My musimy się jednak na razie liczyć z możliwością, **że zdołamy pokryć szkody wojenne tylko w szczupłych** granicach, dlatego trzeba sobie zdać sprawę z tego, według jakich zasad należy postąpić przy takiem **częściowem pokryciu.** Roztrzygającem tu będzie, jakie rozwiązanie tej kwestyi będzie najlepsze dla dobra państwa i ludności. Najważniejsze zasady odszkodowania wojennego łatwo już na tej podstawie zbudować. **Państwo ma największy interes w tem, aby ludności, zamieszkującej teren wojenny, dać najkonieczniejsze podstawy do nowej, prostej egzystencyi gospodarczej.** Musi się ono starać o to, aby spustoszone obszary były znowu zaludnione, pola uprawione i zżęte, żeby hodowlę bydła znowu przywrócić, jednem słowem, **musi stworzyć gospodarczo silny i odporny stan chłopski,** który gospodarstwo ludowe uniezależnia od zagranicy i zarazem tworzy rdzeń wojska ludowego. Możemy więc otwarcie oświadczyć, że jest zupełnie obojętnem, do jakiego celu, kiedy i które wojska podczas wojny wsie zniszczyły. Ważnem jest tylko, żeby te wsie znowu rychło i celowo zostały odbudowane i zaludnione. Podobnie ma się rzecz z przemysłem. Obojętnem jest, kto zniszczył podczas wojny młyn, tartak, fabrykę skór i t. d. Państwo ma gospodarczy interes w tem, żeby zniszczony przemysł wskrzesić i rozwinąć. Co prawda, dla podparcia przemysłu częstokroć wystarczą także państwowe subwencye ratunkowe, nisko oprocentowane i umarzalne na dogodnych warunkach.

Ożywienie zniszczonego przez wojnę rolnictwa i przemysłu będzie tedy pierwszem zadaniem prawa o odszkodowaniu wojennem. Gdy państwu zostaną jeszcze dalsze środki, będzie ich mogło użyć na odbudowanie kosztowniejszych domów, will, miejskich domów czynszowych i t. d., dawać wynagrodzenia za zniszczone urządzenia domowe, wreszcie starać się o przywrócenie zniszczonych zamków, parków, miejskich budowli zbytkownych i o ekwiwalent za zabrane, lub zrujnowane dzieła sztuki i zbiory. (Autor wciąż unika mówienia o zbiorowych szkodach miast i miasteczek. Uw. red.).

Podobnemi zasadami trzeba się będzie kierować także przy **wynagradzaniu szkód, poniesionych przez osoby cywilne** przez kalectwo, lub śmierć (oczywiście śmierć swoich bliskich). — Zaopatrzenie, lub zapomoga dla takich osób i ich rodzin będzie również ważnem zadaniem przyszłej ustawy. Przedewszystkiem będzie się tu rozchodziło o zaopatrzenie sierot po osobach cywilnych, które zginęły wskutek wojny, po zakładnikach, którzy umarli w niewoli, i o zapomogi dla osób cywilnych, które wskutek okaleczeń wojennych stały się niezdolnemi do zarobkowania. Niezgodna z prawem międzynarodowem forma wojowania sprawiła, że **ta część szkód wojennych jest o wiele większa, niżby się przypuszczało.** (Autor nie wie widocznie, ilu ludzi z Galicyi poniosło osobiste straty także wskutek przymusowej ewakuacyi, w schroniskach czeskich i morawskich. Uw. red.).

Przedstawione tu zasady dla powetowania szkód rzeczowych i osobistych mają to znamię wspólne, że przedstawiają się jako zarządzenie ratunkowe (Notstandsmassnahme). Państwo musi przedewszystkiem **umożliwić ludziom nawiedzonym przez wojnę egzystencyę gospodarczą w skromnych granicach,** a dopiero gdy środki wystarczą, może stopniowo pójść dalej, aż do pełnego odszkodowania. **Ostrożność każe** pod tym względem **nie oddawać się przesadnym nadziejom.** Wynagrodzenie szkód wojennych jest **tylko jednem z wielu zadań,** które **po wojnie** czekają gospodarczą siłę państwa. Wystarczy wskazać takie zadania, jak: oprocentowanie pożyczek wojennych i nowe wyekwipowanie magazynów wojskowych. W wielkim czasie, po wielkiej wojnie przyjdzie tedy do steru znowu dość zaniedbana u nas cnota: **oszczędność.**

* * *

Punkt ciężkości wywodów autora spoczywa tedy w tem, że przyszła ustawa odszkodowawcza ma być zredagowana z punktu widzenia interesów państwa. Pozwalamy sobie wątpić bardzo, czy przyszły parlament także oprze się na takiej podstawie przy obmyślaniu tej ustawy. Pojęcie interesu państwowego jest elastyczne; i kto ma interpretować, co jest z nim zgodne, a co niezgodne? Z interesem państwowym może być przecież zgodne i to, aby n. p. pewnego pasma ziemi na granicy wcale nie uprawiać, lub uprawiać je słabo, nie stawiać tam żadnych fabryk i t. d., aby w razie wojny państwo nie ponosiło straty.

Prawo odszkodowawcze, jeżeli ma być prawem, a nie zarządzeniem, musi się oprzeć nie na zasadzie jakiegokolwiek »interesu« lecz na zasadzie sprawiedliwości. A schodząc wraz z autorem na to ekonomiczne sprawy, postawimy całą kwestyę inaczej. Porównujemy — oczywiście z pewnemi zmianami — wszystkie kraje państwa ze spółką ekonomiczną, w której członkowie wzajemnie gwarantują sobie zyski i straty. Wojna jest jednym z najważniejszych przejawów życia tej spółki, bo, jak twierdzą wszyscy starsi i najnowsi niemieccy teoretycy wojny, wojna i państwo są pojęciami nierozłącznemi. Socyologowie, jak Gumplowicz i Ratzenhofer, udowadniają, że bez wojen nie byłoby państw; słynny historyk Treitschke powiada, że »wojna jest polityką kat'exochen«, Steinmetz w swem fundamentalnem dziele »Filozofia wojny« twierdzi, że wojna jest żywiołem państwa; świeżo zaś Max Scheler w obszernem dziele »Der Genius des Krieges und der deutsche Krieg« (Lipsk, 1915) wywodzi, że »wojna jest powrotem do twórczego początku, z którego państwo powstało« (str. 17 i nast.), że wojna jest normalnym stanem życia państwowego, a pokój tylko pauzą i uporządkowaniem zdobyczy; że »państwo prowadzące wojnę jest państwem w najwyższej aktualności swego bytu« (str. 43). To wszystko przytaczamy dlatego, aby położyć nacisk na tem, iż **wojna nie jest,** jak utrzymują teoretycy prawa o odszkodowaniu wojennem, **czemś przypadkowem,** nie jest klęską elementarną taką, **jak trzęsienie ziemi, lub powódź, lecz czemś wynikającem z samej najgłębszej istoty państwa.**

Wracając do naszego porównania, powiedzieć musimy, że wojna jest dla owej spółki jakoby przedsiębiorstwem, zaczepnem lub obronnem; w danym wypadku obronnem, a więc czemś takiem, jak na przykład sypaniem wałów ochronnych przeciw zalewowi rzeki na ziemi, której właściciele związaliby się w spółkę, ponoszącą koszta równe, bez względu na to, który z nich mieszka bliżej, a który dalej od rzeki. Otóż **Galicya,** która była przedmurzem całej Austryi w tej wojnie, która zasłoniła sobą cały »Hinterland«, ma prawo żądać odszkodowania, opartego na innych zasadach, mianowicie analogicznych do tych, jakiemi się w razie strat kierują spółki w przedsiębiorstwach: straty rozdzielają się na wszystkich, w równych częściach, a nie obciążają jednego, który przypadkowo gorzej jest sytuowany.

To jest jedynie sprawiedliwe stanowisko, a sprawiedliwość, bez najmniejszej wątpliwości leży także w interesie państwa. Oczywiście nie łudźmy się ani chwili, żeby przy obecnej konstrukcyi państwowej Austryi, odszkodowanie dla Galicyi odbyło się według podanej tu przez nas analogii. Atoli **jeżeli ktoś** »ze specyalnej strony« **stawia jakieś zasady, przewidujące ustawy,** które dziś mogą wyjść na szkodę naszą, a później innych krajów, **to musimy przeciw temu, jak najenergiczniej się zastrzedz,** i sądzimy, że wszyscy prawnicy Galicyi na to z nami się zgodzą i nasze zapatrywanie fachowemi jeszcze poprą argumentami.

KRONIKA.

Kraków, 11 lipca.

Następny numer „Nowej Reformy" ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Wydział szkół przemysłowych uzupełniających, zawodowych i handlowych odbył w zeszłym tygodniu w magistracie krakowskim posiedzenie. Przewodniczącym tego komitetu jest prezydent miasta dr Leo. Na zebraniu wybrano zastępcą przewodniczącego pana wiceprezydenta dra Bandrowskiego. Wydział uchwalił wdrożyć kroki o otwarcie wszystkich powyższych szkół z początkiem przyszłego roku szkolnego. Z powodu wojny bowiem zakłady były na polecenie Wydziału krajowego w tym roku zamknięte. Wydział zażądał już od cechów krakowskich spisów uczniów terminatorskich, a gdy spisy będą gotowe, Wydział prześle odnośne wnioski do Wydziału krajowego o otwarcie wymienionych szkół.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei północnej, Banhans, bawił wczoraj w Krakowie.

7 pociągów sanitarnych z rannymi żołnierzami przejechało wczoraj przez Kraków. Ranni żołnierze odjechali do szpitali wojskowych w głąb monarchii.

Do Lwowa przejechali wczoraj przez Kraków jako delegaci N. K. N. pp. Zygmunt Fryling, redaktor »Kuryera Lwowskiego«, oraz poseł Edmund Riedl. Obaj wyjechali wczoraj o godz. 5 po poł., otrzymawszy w krakowskiej kasie kolejowej bilety aż do Gródka Jagiellońskiego. Wraz z nimi przybyli do Krakowa pp. Battaglia i Feldstein, którzy do Lwowa wyjeżdżają dzisiaj. Wedle relacyj, otrzymanych od nich, wyjeżdża z Wiednia do Lwowa jeszcze bardzo mało osób z powodu trudności, stawianych dotychczas. Nadto chcących wrócić wstrzymuje obawa, że ugrzęzną w drodze przed stolicą, ponieważ pociągi nie dochodzą jeszcze do Lwowa na tej linii. Zasługuje też na uwagę, że ze Lwowa do Wiednia dotąd przyjechało bardzo niewiele osób.

Koncert na schronisko dla superarbitrowanych, chorych legionistów. Staraniem Ligi kobiet odbędzie się w dniu 16 b. m. (w piątek) koncert na powyższy cel w sali Teatru miejskiego. W koncercie wystąpią: p. J a d w i g a S t e r m i c h - D ę l i c k a, śpiewaczka nadwornej opery wiedeńskiej, zaszczytnie znana z występów operowych w Krakowie, które zdobyły sobie wśród artystycznych sfer naszego miasta pierwszorzędny sukces, nadto p. Józef W ę g r z y n, artysta naszej sceny, oraz znany zagranicą pianista p. Zygmunt P r z e o r s k i, który po raz pierwszy da się słyszeć z naszej sceny. Zarówno znakomite siły artystyczne, biorące udział w koncercie, jak i godny poparcia filantropijny cel, zapowiadają z góry pełne powodzenie zamierzonemu przedsiębiorstwu.

Liga kobiet, która rozwija tak energiczną działalność w pracy społecznej, podejmując obecnie akcyę na rzecz legionistów, spełnia ważny postulat bieżącej chwili — który zasługuje na pełne poparcie wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Na mleko dla dzieci ewakuowanych w Choceniu odbędzie się dzisiaj w naszem mieście sprzedaż odznak i kwiatka. Spodziewać się należy, że nikt się nie uchyli od obowiązku złożenia grosza na ten cel. Biedne dzieci polskie na wygnaniu w barakach w Choceniu przeżyły straszne chwile, to też komitet, chcąc im umożliwić przetrwania krótkiego jeszcze czasu na wygnaniu, postanowił przyjść im z pomocą. Dzisiejszy kwiatek winien znaleźć serdeczny oddźwięk w sercach publiczności i przynieść w rezultacie piękny dochód. Jest naszym obowiązkiem poprzeć szlachetne usiłowania komitetu.

Karma dla ryb. Austryackie Towarzystwo rybackie w Wiedniu ogłasza w organie swym »Oesterreichische Fischerei Zeitung« z 1 lipca b. r., że na prośbę jego, wystosowaną do c. k. ministeryum wojny o wydanie pozwolenia sprzedaży zapasów stęchłej kukurudzy, grochu, bobu i innych gatunków zbóż, nie nadających się więcej na pożywienie dla ludzi, na karmę dla ryb, — wpłynęły już zapytania z poszczególnych intendantur i magazynów wojskowych i że istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że c. k. ministeryum wojny przychyli się do tej prośby.

Ponieważ tego roku z powodu zupełnego braku karmy produkcya ryb musiałaby się niestety obniżyć, przeto ze swej strony wzywamy wszystkich producentów ryb, żeby bezzwłocznie we własnym interesie zgłaszali potrzebne im ilości karmy pod adresem naszego Towarzystwa, abyśmy mogli zawczasu zastrzedz, przy ewentualnym rozdziale tych zapasów, także udział galicyjskich hodowców ryb.

Z Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie. (Adres: plac Szczepański 8, III p.)

Popis uczniów konc. szkoły śpiewu prof. St. Bursy odbędzie się we środę dnia 14 b. m. w sali saskiej. Program ułożony starannie, zapowiada szereg pieśni, aryj operowych, zespołów oraz produkcyj chóralnych, a nadto zawiera cały II akt opery Flotowa »Stradella«. — Bilety na produkcyę tej jedynej dziś w Krakowie uczelni śpiewackiej, cieszącej się zasłużoną, dobrą renomą, sprzedaje od poniedziałku księgarnia muzyczna A. Piwarskiego przy ul. św. Jana.

Kraków w tumanie kurzu. Z powodu oszczędnego polewania ulic w naszem mieście tak przez stróżów jak i zakład czyszczenia miasta, Kraków za każdym podmuchem silniejszego wiatru tonie w kurzu. Tak się stało n. p. wczoraj wieczorem. Tumany kurzu zasypały gości, siedzących w kawiarniach przy plantach, tak że publiczność musiała się schonić do wnętrza.

Zwracamy uwagę, że polewanie dostateczne ulic wodą nie jest zupełnie identyczne z marnowaniem wody i raz już należałoby zerwać z oszczędnością lub też z abstynencyą na tem polu.

Wywóz artykułów z Podgórza. Wskutek rozwiązania magistratu miasta Podgórza, przechodzi przyznane magistratowi prawo udzielania pozwoleń na wywóz artykułów — wyłącznie na magistrat królewskiego miasta Krakowa.

Skutki burzy w Podgórzu. Podczas onegdajszej burzy uderzył piorun w komin cegielni p Abrahamsa w Podgórzu na Rydlówce. Komin wysoki na przeszło 40 metrów, runął do połowy wysokości. Zawezwana na miejsce wypadku straż pożarna zarządziła natychmiast w promieniu 60 metrów od cegielni ewakuacyę lokatorów z domów, przylegających do cegielni. Padające gruzy z komina cegielni uszkodziły znacznie pobliski dom fabryczny. Szkoda wynosi około 50.000 koron. Podobno gromochron na zniszczonym kominie był zepsuty.

Cholera w powiecie nowotarskim. »Gazeta Podhalańska« donosi: W pierwszej połowie czerwca pojawiła się w Nowym Targu cholera, zawleczona przez jeńców rosyjskich, z pośród których zachorowało 10 osób w dwóch szpitalach tutejszych, a nadto dwóch żołnierzy austryackich i dwie kobiety, mianowicie praczka szpitalna i matka zarządczyni wielickiego szpitala Czerwonego Krzyża. Dzięki energicznym zarządzeniom tak władz wojskowych, jak i starostwa, udało się chorobę tę, groźnie występującą, w zarodku stłumić. — Zmarły cztery osoby, reszta, dzięki umiejętnej i troskliwej opiece lekarskiej, wyzdrowiała. Charakterystycznem jest, że z pośród jeńców zachorował pierwszy Polak z Wołynia, drugi Niemiec z gubernii kijowskiej, trzeci dopiero z rzędu Moskal z Wiatki.

Do Czarnego Dunajca zawlókł cholerę Maciej Mięus, robotnik od szańców, który zachorował na trzeci dzień po powrocie z okolicy Sokołowa; w tym samym domu zachorował ojciec tegoż, Józef, 75-letni staruszek, który zmarł po 24 godzinach, — Maciej zaś wyzdrowiał. I w tej miejscowości chorobę udało się zlokalizować. Obecnie p o w i a t j u ż j e s t w o l n y m o d c h o l e r y, gdyż od 20 czerwca nie było nowych wypadków i wszelkie pogłoski w tym kierunku są nieprawdziwe.

W sprawie turystyki tatrzańskiej zamieszcza „Gazeta Podhalańska" pismo następujące:

P. Józef Openheim, obecny kierownik Tatrzańskiego Pogotowia ratunkowego w Zakopanem, zwrócił się do posterunku węgierskiej żandarmeryi granicznej w Popradzie z zapytaniem, czy i jakich potrzeba legitymacyj turyście po stronie węgierskiej Tatr. W odpowiedzi z dnia 30 czerwca r. b. posterunek popradzki wyjaśnił, że istotnie żandarmerya graniczna wymaga od turystów, tak pieszych, jak i jadących wozem, czy na rowerze, zwyczajnych teraz legitymacyj podróżnych — dodając, że nie doradza zwiedzania Tatr południowych Królewiakom, którzy, jako obywatele państwa nieprzyjacielskiego, mogą się łatwo narazić na podejrzenia i niemiłe stąd następstwa.

W sprawie tej dowiadujemy się nadto, że i żandarmerya austryacka wymaga od turysty, spotkanego po naszej stronie Tatr, legitymacyi podróżnej, którą wydaje w Zakopanem ekspozytura policyi państwowej, w biurze klimatycznem. Na wszelki wypadek i z innych także względów, najlepiej każdą dalszą wycieczkę zgłosić w biurze Towarzystwa Tatrzańskiego w Dworcu Tatrzańskim, które w razie jakiegokolwiek nieporozumienia i wypadku może pomódz prędzej i skuteczniej, niż interwencya prywatna.

Wysyłanie pakunków do Galicyi. C. k. Dyrekcya kolei północnej komunikuje: Wskutek trudności, wywołanych przez nader liczne wysyłanie pakunków do Galicyi, zaleca się usilnie osobom, jadącym do Galicyi, żeby swoje pakunki przed dostawieniem ich na dworzec, zaopatrywały w trwałe, większe kartki, podające wyraźnie imię i nazwisko właściciela oraz stacyę, do której przeznaczony jest pakunek. Odniesie z tego korzyść podróżny, a służba będzie mogła łatwiej utrzymać porządek.

Wielki pożar w Miechowie. W nocy z piątku na sobotę wybuchł w Miechowie wielki pożar; spaliło się około 30 domów. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Wyrąb lasów w Królestwie Polskiem. O nowych wyrąbach drzewa w okupowanych częściach Królestwa Polskiego donosi ostatni zeszyt miesięcznika »Die Holzwelt«. Według doniesienia tego, niemiecka administracya wojskowa rozpoczęła nowe wyręby drzewa pod Grajewem w okolicy Ossowca pod kierownictwem niemieckich leśników, będących w służbie wojskowej. Dotąd wyrąbano tam około 18.000 kubicznych metrów. Ilość ta podwyższoną ma być na razie do 60.000 metrów kubicznych. Transport do Niemiec ma się rozpocząć w najbliższym czasie. W tym celu zamierza się pobudować kolejkę polną z lasów do stacyj kolejowych linii Grajewo—Łyk (?). Tam drzewo ładować się będzie na wagony, które zwożą prowiant i amunicyę na front bojowy i potem przewozić do Niemiec. Drzewo z lasów grajewskich zużyte być ma wyłącznie na pokrycie zapotrzebowania budulca w mieście Ełku i powiecie łeckim.

Mianowania w armii. Porucznikami zostali zamianowani chorążowie (kadeci): Maksymilian Januszewski, 22 p. obrony krajowej; Jan Smolka, 32 p. obrony krajowej; St. Mendala i Tad. Krzysztoforski, 32 p. obrony krajowej; Jan Mąsior i Andrzej Nowak, 33 p. obrony krajowej; Marcin Bagiński, 33 p. obrony krajowej; Tadeusz Zajączkowski, 32 p. obrony krajowej; Kazimierz Kiwała, 32 p. obrony krajowej; Józef Kamuda, 19 p. obrony krajowej; Fr. Sękowski, 33 p. obrony krajowej; Bronisław Paszyński, 18 p. obrony krajowej; Mieczysław Wyszyński, 32 p. obrony krajowej; Fr. Grzybek, 18 p. obrony krajowej; Antoni Mięsowicz, 32 p. obrony krajowej; Józef Stachur, 32 p. obrony krajowej; Antoni Druszcz, 32 p. obrony krajowej; Bronisław Dubyniak, 32 p. obrony krajowej; St. Zawara, 33 p. obrony krajowej; Maryan Legeżyński, 5 p. obrony krajowej; Stefan Baranowski, 22 p. obrony krajowej; Wiktor Bolesławski, 25 p. obrony krajowej; Roman Rogosz, 30 p. obrony krajowej; Stanisław Sik, 12 p. obrony krajowej; St. Lisowski, 19 p. obrony krajowej; Teodozy Kozłowski, 19 p. obrony krajowej; Jan Wilk, 2 p. obrony krajowej; Władysław Żelechowski, 16 p. obrony krajowej; Jan Wasylkiewicz, 32 p. obr. krajowej; Stanisław Szajner, 19 p. obrony krajowej; Fryderyk Kubienia, 15 p. obrony krajowej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W Mianocicach w gubernii kieleckiej umarł 9 b. m. ś. p. Cezar Haller Hallenburg, właściciel dóbr ziemskich, obywatel miasta Krakowa, w 93 roku życia. Zmarły należał do wybitnych i czynnych obywateli w naszym kraju. Był on synem Józefa Hallera, prezesa senatu wolnej Rzeczypospolitej krakowskiej. W roku 1848 został aresztowany za udział w pracy narodowej; również w 1863 roku aresztowano go i zasądzono na więzienie za akcyę w Galicyi na rzecz powstania. Po roku 1848 wyemigrował z kraju i przebywał przez pewien czas w Paryżu, gdzie uczęszczał na wykłady Adama Mickiewicza. W roku 1867 został wybrany posłem do Sejmu z ziemi krakowskiej. Przez pewien czas był również członkiem Wydziału krajowego. W roku 1876 otrzymał mandat do parlamentu z okręgu Wadowice-Żywiec-Biała. Należał on także do założycieli krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Pogrzeb zasłużonego obywatela odbędzie się w poniedziałek w Książu.

† Maksymilian Marski, były długoletni dyrektor filii Länderbanku w Belgradzie, zmarł onegdaj w Wiedniu po długich i ciężkich cierpieniach. Zmarły pochodził z Warszawy, gdzie przez szereg lat pracował w kantorach bankowych. Kiedy Länderbank zakładał filię w Belgradzie, powołał Marskiego na stanowisko kierującego dyrektora tej filii. W Belgradzie państwo Marscy prowadzili dom otwarty dla tamtejszej kolonii polskiej i mile widzieli rodaków przyjezdnych. Skutkiem choroby ś. p. Marski opuścił to stanowisko i jako emeryt zamieszkał w Wiedniu. Zmarły pozostawił wdowę, dwie córki i dwóch synów, obu powołanych pod broń.

Zbiórka na Legiony polskie i sprzedaż wydawnictw N. K. N., urządzona przez Ligę kobiet w Krakowie dnia 4 lipca b. r., przyniosła ogółem 2.821 K 61 h. Z kwoty tej na sprzedaż wydawnictw N. K. N. przypada 1.159 K 81 h, z datków wpłynęło 1.661 K 80 h.

Nadawca 100 K dla legionisty Stanisława Łapińskiego, który kwotę powyższą przesyłał za pośrednictwem c. i k. Komendy placu, oddział dla spraw Legionów, zechce się zgłosić w godzinach urzędowych w powyżej wymienionej Komendzie przy ul. Grodzkiej l. 51, II p.

Ślub. Związek małżeński p. Stefanii Schönthalerówny z p. Tadeuszem Floryańskim, urzędnikiem Banku krajowego we Lwowie, odbył się dnia 10 b. m. o godz. 11 przed poł. w kościele św. Wacława w Pradze. 4680.

Teatr miejski w Krakowie.

W niedzielę po południu „Hotel Pompadour", farsa w 3 aktach; wieczorem: „Wielka Katarzyna".
We wtorek: „Wielka Katarzyna".
We środę: „Ciotka Karola, farsa w 3 aktach.
We czwartek: „Wielka Katarzyna".

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę po południu o godzinie 3 i pół: „Twardowski w piekle"
W niedzielę o godzinie 7 i pół wieczór: „Wicek z Grzegórzek".

Z teatru miejskiego.

»Wielka Katarzyna". Groteska satyryczna w 4 aktach Bernarda Shawa.

Bernard Shaw jest, jako indywidualność artystyczna i twórcza, jedną z najoryginalniejszych i najciekawszych postaci współczesnego europejskiego teatru. Jako taki od dawna przestał być wyłączną własnością literatury angielskiej, a zajął miejsce społecznego satyryka, który przejął się ideami wielkich skandynawców Ibsena, Björnsona, Strindberga, wojujących przeciw intellektualizmowi, przeciw owej subtelnej, wszystko przenikającej niemoralności, wspierającej się na premissie, że każdy osobnik ma prawo, bez względu na ogół, swe osobiste poglądy ujawniać i propagować w życiu.

Najnowsza jego satyryczna groteska „Wielka Katarzyna", jeden z ostatnich, dostępnych jeszcze dla scen zagranicznych, utworów Shawa, wystawioną została w lutym 1914 roku w Paryżu w teatrzyku Vaudeville. Zanim miała czas przejść na sceny niemieckie, zapadła wojna, stąd spóźnienie. Dla nas jest ciekawą nowalią ze względu na temat sztuki i satyryczne, a raczej krotochwilne jego ujęcie. Wobec historycznej postaci Katarzyny, łączącej w charakterze swym trzy silne namiętności: żądzę użycia, pragnienie władzy i okrucieństwo, zajął Shaw stanowisko niesłychanie oryginalne satyryka, który zapragnął całe milieu carskiego dworu władczyni i ją samą oświetlić karykaturalnemi rysami. Eksperyment niesłychanie ze stanowiska literackiego zaciekawiający rozwiązuje Shaw w istocie w sposób drastyczny, dający świadectwo giętkości talentu autora angielskiego, który tak zręcznie, a przytem trafnie, odczuł psychologię środowiska na pół historycznego, na pół obyczajowego, a na pozór tak mało akkomodującego się do ram satyry.

Osnowa sztuki jest krótka, prosta, zaledwo wystarczająca na treść krotochwili.

Kurtyna odsłania w akcie pierwszym gabinet wszechwładnego księcia Potemkina. Potemkin pracuje właśnie nad aktami państwowymi, pokrzepiając się od czasu do czasu haustem wódki ze stojącej na biurku flaszki. Alkohol wsiąknięty w znacznej ilości, usposobił dygnitarza Katarzyny awanturniczo. Zdążył już wybić służącego, zrzucić ze schodów przybyłego na audyencyę generała, gdy mu zameldowano angielskiego oficera, przybywającego w misyi dyplomatycznej do carowej.

Dygnitarz otrzeźwiał przy pomocy zażytych w tym celu środków i przyjął oficera, który żądał, aby mu wyrobiono audyencyę u Katarzyny. Potemkin jednym rzutem oka na postać oficera, przyszedł do przekonania, że byłby to dobry materyał na kochanka dla carowej, więc postanowił »rosyjskim obyczajem« uczynić go oficerem gwardyi przybocznej władczyni. Rzuciwszy tedy flaszkę, w brutalny sposób zaniósł Anglika w powietrzu do apartamentów carowej.

Była to godzina przyjęć rannych, gdy Katarzyna, nie krępując się toaletą, przyjmuje w sypialni zaufane otoczenie. Na tę chwilę wpada do sypialni Potemkin ze swym protegowanym i, chwiejąc się na nogach, rzuca zdumionego Anglika do stóp carowej, a sam zwala się pijany. Katarzyna, w pierwszej chwili wzburzona, grozi mu knutami i Sybirem, ale rzuciwszy okiem na tak orginalnie zaprezentowanego gościa, zapomina o Potemkinie i w rozkosznym swym negliżu, pochylając się nad kapitanem angielskim, szczypie go na znak łaski w policzek. Zdumiony dwór widzi już w obcym Angliku przyszłego ulubieńca carowej, ale ten bynajmniej nie reaguje na zaszczyt, ale zrywa się z ziemi i ucieka.

Nieszczęsnego Anglika za to, że nie umiał ocenić ofiarowanego mu szczęścia, spotkać ma zasłużona kara. Schwytanego na rozkaz władczyni, wiodą żołnierze skrępowanego przed tron, gdzie przygotowane narzędzia tortury pozwalają się domyślać, jaka nagroda spotkać ma zuchwalca za odrzucenie wysokich łask władczyni Rosyi. W tej krytycznej chwili sytuacyę ratuje narzeczona kapitana, która, dowiedziawszy się o jego losie, cudem zdołała przedostać się przez warty i straże i zjawia się przed Katarzyną, prosząc o uwolnienie narzeczonego. Katarzyna uwalnia oficera, a ten z wdzięczności wygłasza panegiryk na cześć i pochwałę ogniska domowego w Anglii i radzi carowej, aby wyszła za mąż.

Wielka władczyni ze zdziwieniem słucha tej rady, a w odpowiedzi wygłasza zdanie, że najchętniej umieściłaby Anglika w nowo zakładającem się muzeum.

Takim czysto Shawowskim zgrzytem ironii kończy się krotochwila, mająca wszystkie cechy pamfletu, mogącego być ilustracyą aktualną zapatrywań angielskiego home'u na kulturę narodu, z którym w sojuszu pragnie dziś Anglia zaprowadzić nowy porządek w Europie. Shaw mimowoli przed zapadnięciem wielkiego dziejowego dramatu stał się jego ilustratorem w karykaturze.

W całej koncepcyi i rysunku »Katarzyny« nie podobna odnaleźć autora »Bohaterów« i »Candidy«. Wszystko tu jakieś grube, nieestetyczne i niesmaczne; wysokiej kultury literackiej Shawa ani śladu. Sztuka w całości o bardzo wątłych walorach, kwalifikuje się raczej na bulwarową nowalię, niż na utwór pisarza tej marki, co Shaw, który w tym utworze zatraca w zupełności dostojeństwo swego talentu, zbłąkanego w dziedziny zgoła dla siebie obce.

Teatr nasz w przypuszczeniu, że sztuka ze względu na swe jaskrawości, na długo rozgości się w repertuarze, wystawił ją z wyjątkowym nakładem staranności i kosztów. Tło dekoracyjne i kostyumy, przygotowane efektownie, nęciły oko barwnością; całość wyreżyserowana była starannie.

Tytułową rolę Katarzyny grała p. Zarzycka. O ile wybornie czuła się artystka w scenach uwodzicielki, gdy rzucała czar kobiecego uroku na nieszczęsnego rotmistrza, o tyle brakło jej zgoła majestatu władczyni w scenach o rysunku zdecydowanym, gdzie chodziło o zaakcentowanie siły woli i brutalnego despotyzmu dumnej carycy. Scenę torturowania oficera odegrała p. Zarzycka z dużą finezyą, na przyszłość jednak wskazanem jest skrócenie tej sceny, nużącej i bardzo niesmacznej.

Rotmistrza angielskiego grał p. Stanisławski z dystynkcyą i godnością, utrzymując się w stylu nawet w pożałowania godnej swej pozycyi, gdy leży skrępowany u nóg hetery i w tej pozycyi długi prowadzi z nią dyalog.

Trzecią z pierwszoplanowych rolę Potemkina odegrał p. Węgrzyn z dużą siłą charakterystyki, akcentując zręcznie i pomysłowo brutalność i pijaństwo wszechwładnego faworyta Katarzyny. Reszta ról znalazła dobrych wykonawców w starannej grze pań: Jarszewskiej, Kosmowskiej i Kamińskiej, oraz pp: Szymborskiego (Naryszkin) i Fritschego.

Teatr wysprzedany był doszczętnie.

W. Pr.

Z Dyrekcyi Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie.

II.

Nie ograniczając się na zwykłym terenie swej działalności, postanowiło Towarzystwo uczynić także zadość życzeniom rolników z okolic Królestwa Polskiego, znajdujących się w zarządzie c. i k. władz austro-węgierskich, przez podjęcie tamże ubezpieczeń gradowych, ziemianie bowiem z tych okolic pozbawieni zostali, wskutek wypadków wojennych, możności ubezpieczenia się w zakładach ubezpieczeń, które dotychczas na tym terenie działały. Niestety rozliczne trudności, których usunięcie nie leżało w mocy Towarzystwa, akcyę tę tak znacznie opóźniły, iż mimo bardzo życzliwego poparcia ze strony c. i k. władz w Królestwie, rolnicy tamtejsi nie będą prawdopodobnie mogli korzystać z niej w tym stopniu, jakby to było pożądanem. Życzeń mieszkańców wzmiankowanych okolic Królestwa Polskiego o podjęcie tam także ubezpieczeń od ognia, nie mogło Towarzystwo obecnie spełnić, z powodu trudności organizacyjnych, a zwłaszcza braku sił urzędniczych, które przez powołanie do służby wojskowej tak znacznie zostały uszczuplone, iż zwykłym agendom Towarzystwa na dotychczasowym terenie działania zaledwie podołać zdołają.

W dziale ubezpieczeń na życie wypadki wojenne spowodowały przedewszystkiem zupełny ubytek nowych ubezpieczeń, a dalej znaczne umniejszenie wpływu premii. Zresztą jest dział ten, jako najbardziej zcentralizowany i podlegający mniejszym fluktuacyom niż działy elementarne, mniej w wynikach swych zawisłych od wypadków wojennych, ryzyko śmiertelności wojennej pokrywają bowiem specyalne na ten cel nagromadzone rezerwy. — Te właśnie okoliczności pozwoliły na sporządzenie zamknięcia rachunków działu życiowego za rok 1914, w którem o ile ścisłych dat co do szkód i premii brakowało, oparto się na wynikach lat poprzednich i wstawiono odpowiednie rezerwy.

Dzięki funduszowi wyrównawczemu, przeznaczonemu na uzupełnienie dywidendy, okazało się możliwem przyznanie członkom tego działu dywidendy za rok 1914 w wysokości 9% premii. Rada nadzorcza Towarzystwa upoważniła też Dyrekcyę, po zbadaniu ksiąg i rachunków przez swą komisyę rachunkową, oraz przez komisyę rewizyjną ogólnego zgromadzenia delegatów, do wypłacenia powyższej dywidendy uprawnionym członkom działu życiowego, którzy z premiami za rok 1914 nie zalegają, a także i procenta od ewentualnych pożyczek na matematyczną wartość polic zapłacili. Publikacya zamknięcia rachunków nastąpi po odbyciu ogólnego zgromadzenia delegatów, które z powodu wojny obecnie jeszcze zwołanem być nie może. — Przy wypłacie szkód we wszystkich działach nie korzysta obecnie Towarzystwo z obowiązujących przepisów o moratoryum, wypłacając szkody i kapitały w dziale ubezpieczeń na życie w pełnej wysokości.

Rada nadzorcza Towarzystwa odbyła w czasie wojny dwa posiedzenia w styczniu i maju 1915 r. Prócz zatwierdzenia zamknięcia rachunków działu ubezpieczeń na życie, przyjęła Rada do wiadomości szczegółowe sprawozdania Dyrekcyi z zarządzeń jej i działalności w czasie wojny, załatwiła różne bieżące sprawy administracyjne, a nadto czyniąc zadość potrzebom, jakie wytworzyły obecne stosunki, zezwoliła na rozszerzenie ubezpieczeń życiowych wojennych na członków Towarzystwa, biorących udział w wojnie, jako ochotnicy, oraz na członków, którzy wedle nowych przepisów powołani zostali pod broń po ukończeniu 42 roku życia.

Z funduszów, przeznaczonych na cele humanitarne, ofiarowało Towarzystwo dla Towarzystwa Czerwonego Krzyża 10.000 K, a nadto udzieliło temuż Towarzystwu bezpłatnie lokalu na biura zarządu, biuro informacyjne i składy. Dalej przeznaczyło Towarzystwo na pomoc dla wychodźców za pośrednictwem Wydziału krajowego 5.000 K, oraz dla ludności dotkniętej przez wojnę na ręce JE. księcia biskupa Sapiehy 2.000 K, prócz ofiar pomniejszych na podobne cele.

Nadto odstąpiło Towarzystwo bezpłatnie wielką salę w swym gmachu w Krakowie wraz z przylegającemi ubikacyami na pomieszczenie oddziału szpitala fortecznego.

Na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych zajęte zostały trzy domy Towarzystwa, przeznaczone na mieszkania dla urzędników, na pomieszczenie szpitala garnizonowego.

Kraków, w czerwcu 1915.

Dyrekcya
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Rosya w opresyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 lipca.

Senat, jak donosi »Riecz« uchwalił zażądać ukazu cara, aby w Rosyi urządzono modły błagalne i procesye celem uproszenia pomocy Boskiej w ciężkiej sytuacyi.

Warszawę ewakuują.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 lipca.

»Riecz« pisze:

Skoro rząd rosyjski teraz odniósł się do dzienników, aby pisząc o wydarzeniach wojennych ludności nie niepokoiły i podtrzymywały ufność jej, zaznaczyć należy, że zaufanie ludności do dzienników już jest zachwiane. **Warszawa jest teraz opuszczana przez ludność cywilną i organa rządowe.**

Zmiany w rosyjskiem ministerstwie wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 lipca.

Szef sztabu generalnego generał Beljajew zamianowany został pomocnikiem ministra wojny.

O wcześniejsze zwołanie Dumy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 lipca.

Konwent seniorów Dumy przedłożył rządowi prośbę o przyspieszenie jej zwołania, bo później interwencya jej może być spóźniona.

Echa zaburzeń w Moskwie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 lipca.

»Riecz« donosi, że policya w Moskwie i na prowincyi zbiera obecnie rzeczy, skradzione podczas niepokojów. Aresztowani **sprawcy kradzieży postawieni będą przed sąd.**

Attachés państw neutralnych na zachodnim froncie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

Attachés wojskowi państw neutralnych, którzy uczestniczyli w wydarzeniach wojennych w Galicyi, udają się obecnie na zachodni teren wojny.

Generał rumuński o stanowisku Rumunii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 11 lipca.

»Universul« zamieszcza artykuł znanego z wojny bułgarsko-rumuńskiej generała Mustazzy o wydarzeniach w Galicyi i w Polsce od czasu wzięcia Przemyśla przez armie sprzymierzone. Generał dochodzi do wniosku, że wydarzenia te mogą dla Rosyi mieć te następstwa, iż **armia jej na dalszy przebieg wojny wogóle już nie będzie wchodzić w rachubę.** Wobec tego **mówić o wystąpieniu Rumunii na rzecz czwórporozumienia byłoby szaleństwem.** Nawet poprzednio, gdy katastrofa jeszcze Rosyi nie dosięgła, pomoc rumuńska na terenie wojny, na którym miliony ludzi ze sobą walczą, byłaby kroplą wody w morzu. Dzisiaj armia rumuńska musiałaby wytrzymać cały napór sprzymierzonych, przyłączenie się Rumunii do czwórporozumienia byłoby więc zbrodnią narodową. — Armia rumuńska nie jest po to, aby kopać sobie grób w Karpatach.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lipca.

(Biuro Reutera). Parowiec »Marion Lightbody«, wiozący 3.000 ton jęczmienia, **został przez niemiecką łódź podwodną na południowy zachód od Cork zatopiony.**

Włoski generał w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 11 lipca.

(Agencya Havasa). Włoski generał Porro przybył tu i udał się do ministerstwa wojny, gdzie konferował z ministrem Millerandem. Potem udał się do prez. Poincarego, Vivianiego i Delcassego i również z nimi odbył narady.

Walki w Afryce.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lipca.

O wojnie w Afryce niemieckiej, południowo-zachodniej, nadeszły ze źródeł angielskich następujące informacye:

Kapsztad (Biuro Reutera). Urzędowy telegram z Pretoryi donosi: Botha przyjął kapitulacyę sił niemieckich w niemieckiej południowo-zachodniej Afryce.

Kapsztad. Urzędowo telegrafują z Pretoryi: Kroki nieprzyjacielskie w niemieckiej południowo-zachodniej Afryce obecnie faktycznie są zakończone. Armia powróciła do obszaru Unii.

Biuro Wolffa dodaje: Skonstatować tych doniesień Reutera na razie niepodobna. Podaje się je więc z zastrzeżeniem.

Uczczenie morderców.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Chiasso, 11 lipca.

»Popolo d'Italia« ogłasza artykuł za uczczeniem demonstracyjnem Principa, Cabrinowicza i innych uczestników mordu w Sarajewie.

Dziennik pisze: Włosi, Francuzi, Belgijczycy, Serbowie i Anglicy, nie mogą być dosyć wdzięczni tym mordercom, gdyż bez ich podniety w przeciągu 20 lat dostaliby się nieodwołalnie pod jarzmo niemieckie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 lipca.

Cholera.

Wiedeń. Dnia 10 bm. skonstatowano cholerę azyatycką: 17 wypadków w Baśni Dolnej, 10 w Młodowie (Cieszanów), 4 w Dunkowicach, 2 w Sieniawie (Jarosław), 17 w Jaworowie; 3 w Krakowcu, 10 w Sarnach, 5 w Woli Mołnickiej (Jaworów), 1 w Lisku, 7 w Czarnej (Lisko), 3 w Pikulicach (Przemyśl), 17 w Zawadce (Sanok): 2 w Demni Wyżnej (Skole) — wszystkie wśród ludności cywilnej.

Zatopienie parowca.

Chrystyania. Łódź torpedowa angielska ubiegłej nocy zatopić miała parowiec frachtowy nieznanej narodowości. Wedle innych sprawozdań chodzi tu o okręt niemiecki pod nazwą »Friedrich«.

SKŁADKI.

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy złożyła w administracyi »Nowej Reformy« Marya Bresińska 10 K.

Na Legiony polskie
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Michał Bajorek 30 K, zebrane w gminie Rzepienniku Strzyżowskim, prof. Jan Kobak 10 K, zarząd szkoły w Łodygowicach Górnych 9 K imieniem dziatwy szkolnej i grona naucz.

Dla »Rodzin poległych żołnierzy«
złożył w administracyi »Nowej Reformy« zarząd szkoły żeńsk. w Myślenicach 13 K 50 h od uczenic.

Na fundusz im. Piłsudskiego
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
Prof. Jan Kobak 5 K, Leontyna Stepanówna 2 K, z okazyi oswobodzenia Lwowa.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Felicya Baternay i Marya Sagańska 4 K, prof. Jan Kobak 5 K, Marya Chřzowa 2 K.

Dla dzieci ewakuowanych
złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:
Felicya Baternay i Marya Sagańska 4 K, Florentyna Psarska 10 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":
Inż. Eugeniusz Moszoro 40 K, zebrane od funkcyonaryuszów c. k. sekcyi konserwacyi kolei państwowej; zarząd szkoły żeńskiej w Myślenicach 13 K 50 h od uczenic; Emilia Ulczakowa 13 K 50 h, zebrane wśród dzieci szkolnych w Jastrzębiku.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Dr Vincenz z Peczeniżyna, na polecenie znajomych, prosi dra Adama Elektorowicza o podanie swego adresu. 4572-2

CEZAR HALLENBURG HALLER
urodzony w Krakowie dnia 17 kwietnia 1822 roku
właściciel ziemski
obywatel miasta Krakowa
zasnął w Panu dnia 9 lipca 1915 roku w Mianocicach.

Exportacya zwłok do kościoła parafialnego w Książu Wielkim odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu, złożenie zaś zwłok do kaplicy rodzinnej w poniedziałek o godzinie 11-tej przed południem.

Na te smutne obrzędy Krewnych, Znajomych i Przyjaciół zapraszają WNUKI i PRAWNUKI.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

ZE SPŁAWIŃSKICH
Sylwia Brakowa
przeżywszy lat 25, zmarła w Białej dnia 9 lipca 1915 roku.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się we środę dnia 14 lipca b. r. o godzinie 8 rano w kościele św. Jana w Krakowie, na które zaprasza w głębokim smutku pogrążona rodzina.

PODZIĘKOWANIE.

Moim byłym kochanym uczniom Seminaryum nauczycielskiego w Samborze, a obecnie obrońcom naszej biednej Ojczyzny, za przesłane wyrazy współczucia, umieszczone w „Nowej Reformie" Nr 316, z powodu zgonu najukochańszego syna mego, ś. p. Tadeusza, który w walce z wrogiem zginął bohaterską śmiercią dnia 17 maja b. r. pod Bolechowem, najserdeczniej dziękuję. — Niech Was Bóg zachowa przy zdrowiu, byście rychło wrócili do domowych ognisk, a w nagrodę za Waszą ofiarę krwi, mienia i nie dających się opisać cierpień, byli świadkami Wolnej Niepodległej Polski.

Stanisław Głogowski
profesor Semin. naucz. w Samborze.

Poszukiwanie zaginionych.

Tadeusz Górski, Kad. Lir. 34 w Krakowie, Festungsspital Nr 10, Obj. II, Zimmer 21, prosi o wiadomość o swych braciach **Adamie, Józefie i Karolu**. 4672 1 3

Żoł. leśn. Walenty Tomaszewski, Wiedeń, XIII. Hacking Erzbischofgasse 70, prosi o wiadomość o dyrygencie lwowskiego chóru technickiego, **Stanisławie Tomaszewskim**, który służył w 4 batalionie strzelców polnych (Feldpost 36). Ranionу 22 marca i podobno przewieziony do „Divisions-sanitäts-anstalt 24", nie daje o sobie znaku życia. Przypuszczalnie znajduje się w niewoli w Rosyi. 4644 1 2

Anna Turska poszukuje męża **Narcyza Turskiego**, z 20 pułku, 9 polowej kompanii. Od grudnia 1914 nie ma o nim wiadomości. Ktoby o nim cokolwiek wiedział, raczy donieść pod adresem Jadwiga Fuchsowa w Marcinkowicach, poczta Klęczany. 4645 1 2

Ktoby wiedział cokolwiek o miejscu pobytu **Jana Barbacza** z żoną **Maryą z Brożków Barbaczową** oraz **małoletnich Romana i Emilii Brożków z Milczowic** koło Lwowa, raczy łaskawie zawiadomić stroskanego ojca: Adres: Jan Brożek, Kraków, ul. Długa 76. 4675 1 3

Jakób Fromm, obecnie w Opawie, Oberring 28, poszukuje swej rodziny **Michała Fromma** ze Lwowa. 4606 3 3

Piotr Jendros, nauczyciel, obecnie Gericht, Feldpost 54, prosi krewnych, kolegów lub znajomych o adresy i wiadomości. 4609 3 5

Natan Kohn, urzędnik poczciwy, obecnie w ekspozyturze w Niepołomicach, prosi znajomych o podanie ja kiejkolwiek wieści o Zwergfeld recte Lautermanównach ze Stanisławowa, rodzicach, dzierżawcach dóbr z Juryampola ad Borszczów, oraz bracie mecenasie, **Drze Dawidzie Kohnie**. 4810 2 3

Ktoby wiedział, gdzie przebywa obecnie **Paweł Sołtysek** z Ciężkowic, szeregowiec 13 p. p., który w lutym wał zył w Karpatach, raczy łaskawie donieść Józefie Sołtysek w Ciężkowicach, p. Szczakowa. 4651

Dom importowy

środków żywności poszukuje zastępcy na prowincyę, mającego już wprawę. Zgłoszenia w języku niemieckim, z referencyami pod **„V. G. 7098"** przyjmuje Rudol. Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 4652

Zbiorniki

(rezerwoary) wszelkich rozmiarów, z dobrej blachy, tanio do nabycia: Inż. Józef Schroll, filia Kraków, Pawia 10. 4623

Panna

wykształcona z fachu towarów modnych i norymberskich znajdzie posadę u firmy J. Klein, Kraków, Lubicz 3. 4578 1 3

Przyjmę

w opiekę na wyjazd do Rabki, dzieci od 1-t 6, za umiarkowanem wynagrodzeniem zapewniając troskliwą, macierzyńską opiekę i lepsze towarzystwo. Zgłoszenia: Jaworzno, Mały Rynek 61, **L. R.** 4633 1 2

Do sprzedania

w Dukli apteka z prawem realnem. Zgłoszenia do właściciela w Dukli. 4377 1 6

Inteligentną pannę piszącą na maszynie (sw. stenogr.) do zajęcia biurowo-sklepowego przyjmie znana księgarnia. Zgłoszenia list. pod 4574 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4574 1 3

Sklep

przy ul. Floryańskiej tuż obok Rynku, do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość w fabryce czekolady A. Piaseckiego, przy ulicy Szlak 28. 4656 1 3

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr E.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 9 19

Słuchacz politechniki poszukuje lekcyi lub innego odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Elektrotechnik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4665 1 3

Kupię używany wózek dla dziecka, składany, w dobrym stanie. Zgłoszenia list. pod **„Wózek"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4661 1 3

Kefir

napój leczniczy, zalecony przez Towarzystwo lekarskie, Bracka 17, jest zawsze do nabycia, a jest bardzo smaczny i zdrowszy od mleka. 4673 1 3

Lekcye francuskiego

i niemieckiego, z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych daję za przystępną cenę. Świadectwa domów arystokratycznych. Zgłoszenia pod **M. M.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4662

Potrzebni

zaraz od 15 lipca b. r. **stróżowie (stróżka)**, tylko ludzie pracowici, uczciwi i spokojni. — Wiadomość: Dolne Młyny 5, I piętro, od 3 do 4 po południu. 4663 1 2

Ważne dla powracających do kraju.

Umeblowanie salonu, jadalni i sypialni, lampy i lustra, w bardzo dobrym stanie tanio do nabycia. Również

fortepian

z angielską mechaniką. Oglądać można codziennie, prócz niedzieli, od godziny 10—12 i od 2—5. Pańska 12, I p. 4664 1 3

Do wynajęcia

3-i 4-pokojowe mieszkania, z komfortem, łazienkami i światłem elektrycznem, oraz lokale sklepowe. Krowoderska 16. 4658 1 6

Maszyna do szycia

Singera, sypialnia, kredens, lustro z tremudką, rogi jelenie, urządzenie kuchenne i t. p. sprzęty domowe, sprzedaje bardzo tanio przy ul. Zyblikiewicza 15, parter na prawo. 4659

Ucznia

do nauki i **subjekta** do pracowni poszukuje cukiernia **Horwatha w Samborze.** 4634 1 3

Monter

do prowadzenia chłodni i motorów elektrycznych, potrzebny do fabryki czekolady **A. Piaseckiego w Krakowie.** Posada stała. 4657 1 3

Poszukuję

zaraz zacisznego pokoju umeblowanego na parterze lub I piętrze, przy inteligentnej rodzinie, z całem utrzymaniem. Zgłoszenia listowne przyjmuje A. Przeorska, ul. Krowoderska l. 47, parter, na prawo. 4620 2 3

Do wynajęcia

przy ul. Floryańskiej 24 (dom pod „Trzema Dzwonami") każdego czasu 5 pokoi z przynależnościami, II piętro. Wiadomość u stróża lub u właściciela domu, ulica Łobzowska l. 16. 4676 1 5

Technik dentystyczny

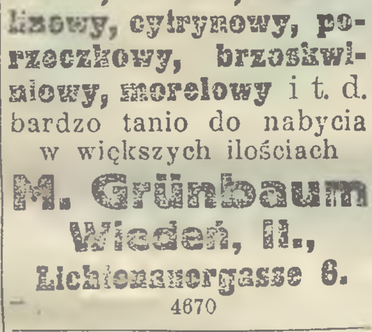
biegły w operatywie i robocie złotej, potrzebny do wielkiego miasta przemysłowego w Półn. Czechach. Płaca 300 K. Przedstawić się: Wiedeń, I., Spiegelgasse 13/9. 4671

Przewyborna czekolada

kakao, herbata, sok malinowy, cytrynowy, pomarańczowy, brzoskwiniowy, morelowy i t. d. bardzo tanio do nabycia w większych ilościach

M. Grünbaum

Wiedeń, II., Lichtenauergasse 6. 4670



Tylko wprost

z wyroby fabrycznej **„SUDETIA"**

Jägerndorf Nr 17

Śląsk austr., niech kupuje każdy materyały męskie i damskie, jakoteż śliczne płótno najlepsze, pościel **po najtańszych** cenach. Resztki po cenach bajecznie niskich. — **Żądajcie próbek.** Piękne nowości sezonowe. 4588 1 10

M. ELFER

fabryka olejów

Wiedeń, I., Krugerstrasse 3.

Wyroby:

oliwy do potraw i stołowe,
olej rzepakowy i do palenia,
lniany olej do pokostu,
olej terpentynowy,
benzolina
amylon
eteroid
oliwy do maszyn

— materyały do zastąpienia wszelkiego rodzaju benzyny.

Korespondencya w języku polskim. 4653

„Jabra" Petrogen Shampoon

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 4 50

Znakomite mapy wojny

z Rosyą

w cenie koron 1·40, 2·70, 3·—, wysyła za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4636 9 10

Osoba inteligentna, poszukuje pokoju bez mebli wraz z utrzymaniem przy rodzinie. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma Rimler, Grodzka 12. 4548 2 3

Do wynajęcia zaraz

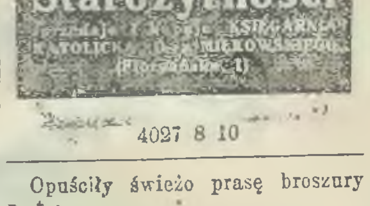
przy ul. Radziwiłłowskiej 15, słoneczne mieszkania, składające się z 5—4—3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, z nowoczesnem urządzeniem; i pokoje kawalerskie. 11 2 6

Panienka

inteligentna, umiejąca szyć, przyjmie posadę do szycia lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **A. S.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4653 2 2

Kucharka

z bardzo dobremi rekomendacyami, znająca się na prowadzeniu dobrej i dużej kuchni, mogąca prowadzić kuchnię wojskową, poszukuje zajęcia od 15 b. m. Zgłoszenia pod **A. U.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4607 2 3



4027 8 10

Opuścił się świeżo prasę broszury p. t.:

Dr J. S. **Cholera** jej istota i zwalczanie	20 h
— **Dysenterya**	20 h
— **Tyfus plamisty i brzuszny**	20 h
— **Dezinfekcya**	10 h
Dr T. J. **Tępienie much**	20 h

Po otrzymaniu 100 h w markach przesyła opłatnie **Księgarnia Podhalańska, Zakopane.** 4324 4 10

Kupię

dom z ogrodem w wielkim Krakowie. — Zgłoszenia listowne pod **Maryan** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4626 2 3

Fachowiec

w sile wieku, znający się gruntownie na agronomii, leśnictwie, rachunkowości, władający językiem niemieckim w słowie i piśmie, znający się również na mechanice, poszukuje posady. — Zgłoszenia list. pod **S. E. 20** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4476 3 3

Ważne dla Magistratów, Gmin i Przedsiębiorstw!

Łukowych lamp naftowo-gazowych

od centrali niezależnych

dla oświetlenia stałego i pomocniczego — dostarcza natychmiast

Towarzystwo „Kitson Licht", Wiedeń, VII., Kandlgasse 23.

Prospekty i specyalne oferty na żądanie. 3877 6 12

Wydawnictwo kart artystycznych

poleca

największy wybór kart wszelkich salonów — tylko dla dalszej sprzedaży.

J. Klein, Kraków, Lubicz 3.

4677 1 4

Przyjmę zaraz

filologa

do przygotowania trzech studentów z niższych klas do egzaminu. **Dr Urbański, Mszana Dolna.** 4632 2 2

Mieszkanie

z 3 pokoi z werandą, kuchnią i łazienką zaraz do wynajęcia na lato lub cały rok w Prądniku Białym, przy szkole Nr 95. 4579 2 3

2 subjektów cukierniczych

i 2 uczniów potrzeba do cukierni **Rosiewicza w Przemyślu.** 4629 2 3

Zdolny

pomocnik handl. z dobrem poleceniem, potrzebny do składu Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek gł. 10. Osobiste przedstawienie się wraz z ofertą pożądane. 4554 2 2

Dom-willa

w miasteczku przy Krakowie, milutki, murowany, z ogrodem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ulica Dietlowska l. 79, III p., oficyna, drzwi Nr 18. 4485 2 4

Sprzedam

kanapkę i sześć fotelików. Smoleńsk, l. 26, parter, prawo. 4618 3 3

Monter

samodzielny do wodociągów, gazu, ogrzewania, poszukuje posady jako kierownik lub monter. Zgłoszenia list. pod **Monter** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4616 2 2

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 4298 8 10

Lekturę wakacyjną i na prowincyę

poleca

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

Kraków, ul. św. Jana 6.

Wszelkie nowości literackie i naukowe polskie, niemieckie, francuskie angielskie, włoskie. Osobny dział dla dzieci i młodzieży.

Wysyłka w dogodnych, specyalnych paczkach, najprzystępniejsze warunki. 4494 4 6

Maszyny rolnicze: żniwiarki, kosiarki i wiązałki amerykańskie **„Plano"**, kieraty, młocarnie, młynki, sieczkarnie, plewniki z dźwignią do zywania ziemniaków i buraków etc.

poleca na sezon 4213 10 10

Fabryka maszyn rolniczych i odlewarnia żelaza

pod firmą

M. PETERSEIM

w Krakowie, Grzegórzki

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem

Józefa Niedźwieckiego i Ski

podejmuje się tak w Krakowie, jak na prowincyi wszelkich robót z zakresu kaflarstwa, stawiania nowych pieców i kuchen, przestawiania, względnie naprawy starych. 4346 3 6

Wiedeńska Akademia handlowa dla dziewcząt.

1. Publiczna Akademia handlowa. 2. Kurs abiturentek dla absolwentek szkół średnich. 3. Publiczny kurs handlowy dla absolwentek liceum, zakładów kształcących na nauczycielki i t. d. 4. Publiczna dwuklasowa szkoła handlowa dla dziewcząt. 5. Jednoroczny kurs dzienny dla dziewcząt. Bliższe wiadomości w prospektach, które można otrzymać zadarmo. 4259 1 5

Wiedeń, II., Stephaniestrasse Nr 4.

Telefon 12842. Dyrektor Akademii:

Kuratorya. Dr Olga Ehrenhaft-Steindler.

GULASZ i WOŁOWINĘ

gotowaną, w puszkach kilowych

CEBULĘ EGIPSKĄ SARDYNKI „MIGNON"

jakoteż MIGDAŁY, RODZYNKI, ŚLIWKI, CYTRYNY etc.

wysyła najtaniej za zaliczką

AGRUMARIA Tow. akc. Praga, ulica Michalska l. 27.

Poszukuje się zastępców. Korespondencya polska.

4587 2 2

MLEKO

sterylizowane w puszkach hermetycznie zamkniętych po 500 gr i 1000 gr. — **Kondensowane** w puszkach około ½ kg. — Przewyższa mleko świeże pod każdym względem. — Nieocenione w podróży i domowem. — Nie ulega zepsuciu przy dłuższem przechowaniu. Nabyć można w domu glównym u firmy

BRACI ROLNICKICH

w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej w Wiedniu, VII., Neubaugasse 61.

Telefon Nr 33.065. 371 7 0

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX, gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 29 13 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX1.

Biuro mah. ant. amerykańskie

wózek dla chorego, pianino firmy Albert, fortepian firmy Petrof, różne meble nowe, używ., artyst., stylowe biblioteki, biura, obrazy i wiele przedmiotów dekor., także i pojedynczych sprzętów po cenach przystępnych sprzedam 4499 3 8

M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.

Buchalter-bilansista

i były lustrator, z kilkunastoletnią praktyką w większych zakładach handlowych i przemysłowych, władający językami: polskim i niemieckim, wolny od wojskowości, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne pod **„Rutynowany"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4669 1 3

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką

Kraków, ulica Podwale l. 7

zawiadamia P. T. Klientów o przeniesieniu wszystkich swoich biur w dniu 6 lipca b. r. napowrót z Wiednia do Krakowa.

Przyjmujemy **wkładki** oszczędności na książeczki **wkładkowe** i w rachunku bieżącym za oprocentowaniem dziennem po 4667

5%

opłacając podatek rentowy z własnych funduszów.

Godziny kasowe od 10—12-tej w południe.

Od lat 30 istniejący

przy pryncypalnej ulicy handel towarów korzennych, delikatesów i win wraz z pokojami do śniadań i restauracyą, tudzież konsensem na wyszynk napojów spirytusowych, bardzo dobrze prosperujący, z powodu starości właściciela jest do odstąpienia pod przystępnymi warunkami. Nieanonimowe zgłoszenia tylko listowne pod „handel delikatesów" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 4625 2 8

KĄPIELE BĚLOHRAD

Kąpiele borowinowe Anny; zdrój Anny Maryi.

Najsilniejsze kąpiele borowinowe przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischiasom, wysiękowi, chorobom kobiecym i t. p. Prospekty wysyła Dyrekcya kąpielowa. Sezon od 15 maja do 30 września. 3301 6 8

Nie zarzucić! Schować!

Całkiem za darmo

otrzyma każdy na ubranie męskie elegancki materyał albo na kostyum damski materyę, lub też dobry materyał półjedwabny na 2 bluzki, albo garnitur w kolorze bordo lub zielonym, t. zn. kapę na stół i 2 na łóżka, jeśli zamówi tylko jeden pakiet, zawierający 30 m resztek letnich lub zimowych mocnych dobrych wyrobów zimowych tylko za 19 K. t. j. resztek letnich: delenu prać się dającego na całe suknie, jedwabiu (zlk) prać się dającego, dobrego zefiru, oksfordu, płótna, bielskiego, białych web;

resztek zimowych: barchana atłasowego na całe suknie, velours, tkanego barchanu i flaneli na koszule.

Kto zrobi próbne zamówienie, będzie zdumiony, jak każdy, kto dotychczas już zamówił.

Leon Strass, Nachod (Czechy).

Wyroby lniane, wełniane i bawełniane.

Próbek resztek nie można przesyłać. 4504 2 0